

## MEANDRY POLITYKI - *Michał Stefański* (wyemitowane 20 października 2019 - [posłuchaj](#))

### CO KOMU Z OCZU PATRZY?

"Czy te oczy mogą kłamać?" zapytywał jeden z popularniejszych satyryków przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Pomysł na piosenkę kabaretową był niezły, tym bardziej, że samo pytanie było i jest retoryczne. Wiadomo, że w kategoriach praktycznych polityki nie da się uprawiać bez żadnego naciągania prawdy, koloryzowania, czy czasem nawet takiego lub innego kłamstwa. W razie wątpliwości proszę spytać mistrza w tej dziedzinie - samego Donalda Trumpa w dalekim Białym Domu. Nie raz i nie dwa w swojej długiej karierze dewelopera (i o wiele krótszych karierach producenta telewizyjnego i prezydenta USA) Mr. Trump był zmuszony patrzeć kontrahentowi głęboko w oczy i ściskając mu mocno dłoń zapewniać o swych uczciwych intencjach. Istotnie - od czasu do czasu były one uczciwe. Jednakowoż, spora część Amerykanów głosząc trzy lata temu na nowojorskiego magnata nieruchomości, postąpiła nieostrożnie, nie biorąc na serio pytania testowego używanego przez swoich przodków z lat trzydziestych XX wieku: "Czy od tego gościa kupiłeś używany samochód?"

Żyjemy w czasach kiedy w szeregu krajów działa szpiegowski system Pegasus, staroświecki wykrywacz kłamstw z epoki założyciela FBI J. Edgara Hoovera jest powoli zastępowany bardziej rozwiniętymi metodami, a siejące spotęgowane do szóstajki kłamstwa boty, trolle i wszelkie inne pomysły i wynalazki internetowe, bezkarnie zaśmiecają nasze twarde dyski, oraz (co gorsza) nasze zwoje mózgowe.

W naszych czasach jest szalenie łatwo oskarżyć cokolwiek i kogokolwiek o szerzenie tzw. "fake news" (zmyślonych wiadomości). Nie podoba nam się Watykan - to robimy kampanię przeciw niemu. Uznajemy, że ludzkość skorzysta z wyjawienia tajemnic CIA - to idziemy w ślady Edwarda Snowdena, od niedawna anglojęzycznego moskwiczanina. A może chcemy oskarżyć księcia Karola o pedofilię? Proszę się nie krępować - internet stoi do państwa dyspozycji. Ciekawe, że jeszcze jak dotąd nie znalazł się jakiś szemrany "naukowiec", który by podważył dokładność wzoru jednego metra w Sevres pod Paryżem. W takim świecie wypełnionym półprawdami i zupełnie jawną propagandą, uchodzącą za obiektywizm, nikt się nie zdziwi, że prezydent supermocarstwa będzie wypominał narodowi kurdyjskiemu (żyjącemu w 5 krajach Bliskiego Wschodu), że nie wziął udziału w lądowaniu Aliantów w Normandii w roku 1944! Można by dodać - "A w Bitwie pod Grunwaldem też ich nie było. Pytam się dlaczego?"

W przemówieniu podsumowującym wyniki zeszlotygodniowych wyborów, skromny poseł Jarosław Kaczyński tym razem wystąpił jako zatroskany lider partii, której przewodzi. Najwyraźniej prezes Jarosław ma kłopot z tą częścią rodaków, która nie poparła rządzącej partii. Jest to widoczne zwłaszcza w Senacie. Nie pomogła góra pieniędzy wysypywana przez ostatni rok przed często niewdzięcznymi wyborcami. Nie zadziałała też mickiewiczowska wizja (nieomal) mocarstwowej Polski, która po powstaniu z kolan niechybnie pokaże reszcie Europy co potrafi. Jak na razie, trudno powiedzieć czym Naczelnikowi z Nowogrodzkiej patrzy z oczu. Wielu obserwatorów polskiej sceny politycznej będzie w te oczy patrzeć uważnie, a cezurą będzie piękny miesiąc maj, kiedy Polacy pójdą znowu do urn wybierać prezydenta. Można założyć się o wszystko, że do maja z lekko przymkniętych oczu prezesa Jarosława będzie biła głęboka ufność w mądrość ludu polskiego - a przynajmniej jego zdrowego trzonu. Albowiem jak każdy dentysta potwierdzi - od trzonu zależy bardzo wiele. W przypadku niepowodzenia w wyborach

majowych, prezes niechybnie wystąpi w Sejmie - jak przed dwoma laty - "bez żadnego trybu." Wówczas z oczu polskiego Jowisza będą biły pioruny. Czy doprowadzi to opozycję do opamiętania? Na to, bym nie liczył.

Chyba nie ma wielu polskich polityków i wyborców, których by ciekawiło czym patrzy z oczu przewodniczącemu Koalicji Obywatelskiej - Grzegorzowi Schetynie. Chyba chodzi mu tylko o jedno, żeby osiągnąć status quo - innymi słowy, żeby było nie gorzej niż teraz. Z kolei jeden z niewątpliwych zwycięzców ostatnich wyborów czyli szef Lewicy - Włodzimierz Czarzasty swoim spojrzeniem stara się zapewnić ludzi bliskich mu ideowo, że po roku 2023 to Lewica będzie rozdawać karty innym koalicjantom. Zatem z oczu patrzy mu dominacja, odrodzenie SLD w wersji "soft" i ogólny zwrot na lewo. Za wcześnie jest wyrokować czym z oczu patrzy Jarosławowi Gowinowi i Zbigniewowi Ziobro, jak dotąd z reguły popierającym PiS. Obaj panowie reprezentują 35 "szabel" i w razie kłopotów najwierniejszych ludzi prezesa, nadejdzie test lojalności ich dwóch niedużych, lecz znaczących ugrupowań. Czy np. za rok, czy dwa wydarzy się na prawicy "dzień długich noży", a na parkiecie sejmowym zapachnie zdradą? Tego się przewidzieć nie da. Zależy to w dużym stopniu od nie zawsze przychylnych danych wyników gospodarczych, jak też od ogólnej reputacji Polski na arenie światowej. Mówiąc o szerszych sprawach światowych, ubiegły tydzień dał naszym rodakom pewien wgląd w sposób rozumowania prezydenta państwa uważanego za polskiego najważniejszego sojusznika. Nie jestem pewien, co można by zobaczyć patrząc się w oczy Donalda Trumpa. Chyba lepiej spytać - czym prezydentowi Trumpowi patrzy z oczu? Drugą Jałtą - tak odpowie część obserwatorów, a już na pewno wszyscy bez wyjątku Kurdowie zamieszkali w Syrii.